Łódź, 4|XI 1907 r.

Rok X.

№ 222.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Poniedziałek, dnia 4 listopada 1907 roku.

Redakcya w Łodzi, **ul. Przejazd № 8.** Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Karola Borom.
Wt. św. Zacharyasza.
Śr. św. Leandra W.
Czw. św. Nikandra M.
Piąt. św. Gotfryda B.
Sob. św. Teodora M.
Niedz. Opieki NMP.

Wschód sł.: godz. 6 m. 58
Zachód sł.: godz. 4 m. 28
Dług. dnia godz. 9 m. 30

WSPOMNIENIA HISTORYCZNE.

1766. Poseł rosyjski Repnin wręcza Stanisławowi Augustowi deklaracyę w sprawie dyssydentów.

1794. Zgon na szańcach Pragi generała Jakóba Jasińskiego.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1¹/₂ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych. W Stowarzyszeniu majstrów fabrycznych (Nowy Rynek № 6) w połowie Listopada r. b. rozpoczną się **kursy wieczorowe chemii,** a następnie **technologii chemicznej i farbiarstwa,** połączone z doświadczeniami. Zapisy przyjmuje i udziela bliższych wiadomości Zarząd Stowarzyszenia w niedziele między godziną 11-tą a 1-szą przed południem i w czwartki, między 8-mą a 9-tą wieczorem we własnym lokalu. 1620—1

Helenów.

1621

Codzienny koncert orkiestry wiedeńskiej „AUGUSTIN", złożonej z 10 osób.

Początek o godz. 8-ej wieczorem.

Wejście bezpłatne.

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 4 listopada.

Jeszcze przed otwarciem jesiennej sesyi parlamentu wiedeńskiego krążyły już uporczywe pogłoski o przesileniu ministeryalnem. Że jednak stosunek wzajemny partyj politycznych do siebie podczas sesyi letniej, ani też stosunek ich do rządu nie wykreśliły się dość jasno, pogłoskom tym nie dawano wiary.

Po otwarciu sesyi jesiennej i wniesieniu pod obrady projektu ugody z Węgrami, stan rzeczy wyjaśnił się bardziej stanowczo.

Partye polityczne wzamian za zatwierdzenie ugody zaczęły się domagać pewnych większych lub mniejszych ustępstw.

Pierwszy krok w tym kierunku postawili czesi. Tu dodać wypada, że kluby czeskie agraryuszów i klerykalny oddawna już były niezadowolone z ministrów czechów Forsta i Pacaka, wprowadzonych do gabinetu przez młodoczechów, ale wskutek swej małoliczebności obie te partye były bezsilne, by mogły zwalić niedogodnych im ministrów. Teraz frakcye te silniejsze są od młodoczechów i jako warunek niezbędny poparcia rządu postawiły żądanie wydalenia bodajby jednego z ministrów, nie posiadających ich sympatyi.

Wprowadziło to rozłam w szeregach opozycyi czeskiej, tem bardziej, że agraryusze żądają teki ministeryalnej dla członka ich frakcyi posła Praszka. Kiedy zaś minister prezydent, baron Beck, zapytał opozycyi czeskiej, w jaki sposób zapatruje się na ten projekt, nie mógł otrzymać stanowczo zdecydowanej odpowiedzi. Młodoczesi bowiem nastawali na to, by Beck dał im gwarancyę zadośćuczynienia narodowym żądaniom czechów, gdyż tylko w takim razie głosować będą za ugodą z Węgrami w myśl projektu rządowego; klerykali czescy i agraryusze, a nawet radykali dali odpowiedź, że takie opozycyjne wystąpienie, zdaniem ich, jest nie na czasie, tem bardziej, że Beck w rozmowie z Kramarzem, wodzem młodoczechów, kategorycznie odmówił wszelkich zobowiązań, godząc się raczej na częściowe przesilenie ministeryalne.

Rozłam w obozie czeskim przybrał takie rozmiary, że pierwsze czytanie projektu ugody musiano odłożyć. Przez ten czas młodoczesi wnosili do parlamentu terminowe interpelacye i wnioski. Innemi słowy rozpoczęli obstrukcyę taktyczną. W rezultacie, nie mając widoków zwycięstwa, ustąpili, godząc się na Forsta i Pacaka, którzy wreszcie sami podali się do dymisyi, nie widząc możliwości pozostania w gabinecie, skoro czesi kwestyonują projekt ugody, opracowany przy ich współudziale.

Oba rządy dualistycznej monarchii natrafiły na sporo trudności przy zatwierdzeniu ugody przez parlamenty, ugody, osiągniętej z takim trudem przez pp. Becka i Weckerlego.

Na Węgrzech Weckerle liczy jeszcze wprawdzie na większość sejmową, wybraną pod hasłem walki z Austryą, lecz posłuszną rządowi, który sam wybrać ją kazał słowakom, rumunom i madziarom przy pomocy różnych opatentowanych na Węgrzech sztuczek i machinacyj wyborczych. Ale nawet wśród tej potulnej większości znajdują się zbiegi. Kossuth znów we własnem stronnictwie musi zwalczać ostrą opozycyę i patrzeć na występujących z jego łona najwybitniejszych członków, którzy nie mogą pogodzić się z tem, aby dziś głosowali za ugodą z Austryą, kiedy całe życie występowali przeciw niej.

W parlamencie znów wiedeńskim z pomiędzy stronnictw, stanowiących olbrzymią większość rządową, tylko niemcy liberalni i Koło polskie są rządowi zupełnie oddane.

Najliczniejsze stronnictwo społeczno-chrześciańskie postawiło już warunki, pod któremi głosować będzie za ugodą; rusini targują się o koncesye narodowe dla siebie w Galicyi, ludowcy polscy również pragną głosować przeciw ugodzie.

Co do stanowiska ludowców wszelako znamienną jest mowa posła Stapińskiego, wygłoszona w parlamencie, w której ten wódz stronnictwa ludowego i prezes jego klubu oświadczył otwarcie, że wszelkie usiłowania rusinów, dążących do uzyskania jednostronnych zdobyczy narodowych, ze szkodą ludności polskiej w Galicyi, zmuszą jego stronnictwo iść ręka w rękę z Kołem polskiem przeciw rusinom.

Polacy — dodał Stapiński — w obecnych warunkach postępować muszą zgodnie i nie pozwolą rządowi układać się z rusinami, nie oglądając się na nich.

Tym sposobem znaczenie rusinów znacznie zmalało w izbie poselskiej, albowiem baron Beck, chcąc wytworzyć większość przychylną ugodzie, bez potrzeby zbyt hojnego szafowania koncesyami, nie może narażać sobie polaków.

Bądź co bądź obrady nad ugodą będą bardzo ciekawe i płodne w następstwa w obu parlamentach monarchii austro-węgierskiej.

S. J.

Oświadczenie Watykanu w sprawie ks. biskupa Roppa.

Do «Kuryera Warsz.» donoszą z Rzymu:

W sprawie wydalenia J. E. biskupa Roppa z wileńskiej katedry zabrał głos urzędowy organ Watykanu «Osservatore Romano» w komunikacie, pochodzącym od sekretarza stanu, kardynała Merry del Val.

Oto co pisze organ Stolicy Apostolskiej:

„Pod tytułem „Dymisya biskupa Roppa" «Times» z d. 25 b. m. ogłasza następujący telegram swego specyalnego korespondenta z Petersburga:

„Utrzymują w tutejszych kołach, że Stolica święta milcząco zgodziła się na dymisyę monsignora Roppa i że prawdopodobnie nie będzie żadnego nieporozumienia z Watykanem, tem więcej, iż toczące się układy w sprawie katolickich seminaryów pozwalają bardzo powątpiewać, ażeby papieski sekretarz stanu zechciał narazić doprowadzenie ich do skutku, popierając monsignora Roppa".

„Ogółem wziąwszy, ma się powszechnie wrażenie, że eks-biskup wileński będzie poświęcony dla względów oportunistycznych. Zobaczymy niebawem, o ile ten pogląd będzie usprawiedliwiony przez wypadki. Tymczasem opinia publiczna w Rosyi oświadcza się energicznie za prałatem. Z wyjątkiem „Now. Wr.", które oskarża monsignora Roppa o prozelityzm pomiędzy prawosławnymi i o prowadzenie kampanii przeciw szkołom rosyjskim na Litwie, prasa gani silnie rząd."

Przytoczywszy ten ustęp, „Osservatore Romano" oświadcza:

„W sprzeczności z temi wiadomościami, jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że Stolica święta nie zgodziła się, ani bezpośrednio, ani pośrednio, na wydalenie monsignora Roppa, biskupa wileńskiego, z jego dyecezyi".

Rezultaty strejków.

Czytamy w «Gońcu Wieczornym»:

W Nowoczerkasku, jak wiadomo, urządzaną jest nowa politechnika i w tym celu wzniesione będą nowe budowle, pod kierunkiem architekta, p. Bronisława Rogójskiego z Warszawy. Budowa nowych gmachów rozpoczęta będzie z wiosną roku przyszłego, a tymczasem politechnikę pomieszczono w zabudowaniach tymczasowych, które odpowiednio przerobiono.

Na skutek starań architekta p. R., meble i różne utensylia dla politechniki postanowiono obstalować w Warszawie i zakład stolarski pod firmą Karmański i S-ka w Warszawie przy ulicy Chłodnej № 44 otrzymał znaczne zamówienia na szafy, ławki i t. p.

W tych dniach nastąpiło otwarcie politechniki w prowizorycznem pomieszczeniu, które jednak nie mogło być umeblowanem, gdyż zakład Karmańskiego szaf i ławek na termin nie dostawił. Natomiast komitet budowy otrzymał od rzeczonej firmy zawiadomienie, że z powodu bezrobocia, obstalunków na termin wykończyć nie może.

Okazało się, że robotnicy stolarni, dowiedziawszy się o większym obstalunku, zaraz zażądali podwyżki płacy i urządzili strejk. Komitet budowy politechniki w Nowoczerkasku wobec nieotrzymania mebli i z obawy, aby inne dostawy z Warszawy nie doznały podobnego losu, postanowił obstalunek p. Karmańskiemu cofnąć i żadnych nowych obstalunków w Warszawie ani w Królestwie Polskiem nie czynić.

Oto jest rezultat akcyi socyalistycznej.

Przesilenie kolejowe w Anglii.

Już drugi miesiąc unosi się nad Anglią widmo strejku kolejowego. Walkę—jak wiadomo—podjął wybitny syndykat kolejarzy przeciw wszystkim towarzystwom kolejowym w zjednoczonym królestwie, syndykat noszący nazwę „Amalgamated Society of Railway Servants". Przywódca tego wielkiego ruchu syndykatowego, p. Bell, deputowany i sekretarz syndykatu, nie jest bynajmniej demagogiem, jak świadczą jego własne słowa: „Nie prowadziłem nigdy agitacyi—mówił—dla przyjemności prowadzenia jej, nie byłem nigdy rzecznikiem żadnej sprawy, której słuszności nie byłbym pewny, i nie mając przekonania, że posiada szanse powodzenia; nie wierzę bowiem w walkę bez nadziei powodzenia". Takie zasady wyznający obrońca klasy robotniczej nie wciągnie jej nigdy w zatargi bez wyjścia.

Walka obecna między syndykatem a towarzystwami ma dwa cele: Z jednej strony A. S. R. S. przedstawia szereg rewindykacyj zredagowanych w listopadzie r. z. na konferencyi ogólnej w Birminghamie; zawierają one, między innemi, ośmiogodzinny dzień pracy, maksimum dziewięciogodzinnego wypoczynku przed każdem rozpoczęciem służby, minimum płacy, uznanie dnia Bożego Narodzenia i Wielkiego Piątku, jako świąt, które należy obchodzić i t.d. Z drugiej strony syndykat domaga się, by towarzystwa kolejowe uznały go urzędownie i by na naradach pracowników, do syndykatu należących, z pracodawcami, towarzyszył im jeden z członków ich komitetu centralnego. To ostatnie żądanie nie jest nowe. Od chwili założenia A. S. R. S. w r. 1872-im wszystkie usiłowania jego inicyatorów zmierzały do tego celu, doniosłego wielce znaczenia dla przyszłości tej wybitnej gałęzi trade-unionizmu angielskiego.

Program ten przedstawiony był ostatecznie w styczniu, marcu i czerwcu r. b. wielkim towarzystwom kolejowym, zawsze z tem samem niepowodzeniem. Towarzystwa żądań materyalnych uwzględnić nie chcą, z racyi nadmiernych wydatków, któreby spowodowały. Dyrektorowie towarzystw obawiają się też—nie bez słuszności—przyznać urzędownie przywódcom syndykatu prawa interwencyi w każdym zatargu. Utrzymują oni, że pracownicy mają w każdej chwili wolny dostęp do pracodawców i że niema potrzeby wtajemniczać we wszystkie sprawy, często zupełnie lokalne, zawodowca walk przeciwzwierzchniczych, który przesadnie powiększa rewindykacye, nakłania do oporu i bardziej dba o wykazanie siły syndykatu, niż o przyśpieszenie zgody.

P. Bell zrozumiał odrazu przyczyny, które zniewalały towarzystwa do odmowy i niebezpieczeństwo, jakiem grozi rozpętanie tak poważnego przesilenia ekonomicznego. Postanawiając powszechny strejk kolejowy, narażał się na protest całego narodu angielskiego przeciw tyranii komitetu kierującego; nadto zaś mógł ten strejk stać się ciosem śmiertelnym dla przyszłości związku, wywołując ogólne potępienie. Gotów był tedy do pewnych ustępstw w dziedzinie żądań, w Birminghamie zredagowanych, główne bowiem znaczenie miało dlań uznanie urzędowne syndykatu. Na tym punkcie wszakże towarzystwa kolejowe okazują się nieprzejednane. Nie chcą abdykować ze swej kontroli i złożyć jej w ręce A. S. R. S.

W sprawie ogłoszenia strejku powszechnego p. Bell nie chce brać na siebie takiej ciężkiej odpowiedzialności. Zarządził zatem plebiscyt, który ma objaśnić komitet kierowniczy, jakie jest życzenie pracowników. Po obliczeniu głosów zwołany miał być wielki mityng, na którym powzięta zostanie rezolucya co do dalszego postępowania. Rezolucya ta w dn. 5-ym listopada oznajmiona będzie pracownikom kolejowym; jeśli zapadnie uchwała, postanawiająca ogłoszenie strejku, w takim razie towarzystwa zawiadomione zostaną o dniu, w którym się rozpocznie. Ponieważ, na podstawie zwyczaju, zawiadomienie winno nastąpić najmniej na dwa tygodnie przed datą oznaczoną, przeto strejk wybuchnąć może około dnia 1-go grudnia.

Dwa fakty wszakże należy tu mieć na uwadze—raz, że środki, jakiemi żądni strejku pracownicy rozporządzają, nie są wystarczające nawet na prowadzenie walki przez kilka tygodni, a nadto, że do syndykatu pracowników kolejowych należy zaledwie cząstka z ogólnej ich liczby 232,000; do związku, który podjąłby ewentualnie walkę, należy 55,000. Kwestya zatem, czy walczący będą mogli pokonać towarzystwa zawieszeniem ruchu kolejowego.

Dyrekcye kolejowe przedsięwzięły wszelkie środki, na wypadek strejku. Przygotowały już specyalne rozkłady jazdy i mają nadzieję, że dwie trzecie pociągów osobowych będą mogły kursować. Towarzystwa, które zostaną strejkiem objęte, otrzymają pomoc od towarzystw innych. Nadto zgłaszają się już dość licznie dawni pracownicy kolejowi.

Walka zatem, jeśli w ostatniej chwili nie zostanie zażegnaną, będzie dla pracowników bardzo ciężka tem więcej, iż zdaniem „Nowej Gazety", prawdopodobnem jest, że nie oni będą stroną zwycięzką.

—:—:—:—

Dr. Emanuel Engel.

Pierwszy prezes klubu młodoczeskiego w sejmie czeskim umarł w Karlsbadzie. Cwierć wieku zajmował miejsce wybitne na polu politycznem i kulturalnem w Czechach. Z zawodu był lekarzem, jednakże z powołania politykiem.

W młodych latach zajmował się poezyą; w roku 1867 wydał 23-letni autor swe „Basne". Wiele przekładał z niemieckiego; szczególnie umiłował poezye Goethego i Heinego. Engel był lekarzem w Beneszowie; stąd przesiedlił się do Karlsbadu.

W Beneszowie dał się poznać, jako znawca spraw politycznych i w tym okręgu otrzymał mandat sejmowy, który od roku 1883 aż do dnia śmierci piastował bez przerwy. Z tego też okręgu otrzymał poselstwo parlamentarne w latach 1885—1899. W Wiedniu okazał się przeciwnikiem polityki Taaffego, a wpływem cieszył się w ojczyźnie takim, że przeciw jego sztandarowi starocześci zaledwie dwa mandaty w roku 1891 zdobyli. Zniesienie rozporządzeń językowych Badeniowskich podziałało na niego tak, że już w roku 1901 kandydatury i mandatu parlamentarnego nie przyjął. Oddał się wtedy pracy narodowej w mniejszościach czeskich, a pióro swe poświęcił trudom dziennikarskim w swem piśmie „Hlasy od Blanika", które było jego organem.

Engiel cieszył się zaufaniem w świecie politycznym; powierzono mu ster klubu młodoczeskiego i w Pradze i w Wiedniu.

TEATR.

„Potop", obrazy dramatyczne w 6 odsłonach, z powieści H. Sienkiewicza.

Co skłoniło dyrekcyę naszego teatru do wystawienia przeróbki scenicznej «Potopu» w formie tak nieudolnej, jak ta, którą widzieliśmy wczoraj na scenie teatru Wielkiego na widowisku popołudniowem, odgadnąć trudno. Coś podobnego nie wystawiłby żaden teatr, nawet na głuchej prowincyi, a przecież scena łódzka ma pretensyę do nazwy sceny pierwszorzędnej, pozostaje pod opieką Tow. teatralnego, posiada nawet kierownika literackiego.

Pomimo to przedostaje się na scenę płód grafomana, który pochwytawszy luźne obrazy z arcydzieła sienkiewiczowskiego, poszywawszy je bez ładu i składu grubemi nićmi partackiej roboty, znęca się wprost nad epopeją, tak bardzo popularną, tak drogą sercom naszym, czego najwymowniejszym dowodem były te tłumy, które napełniły wczoraj salę widzów teatru Wielkiego i te, które bez biletów odeszły od kasy.

Niewątpliwie na wyuczenie się i wystawienie tej ramoty szkoda było pracy i nakładów, ale jeżeli już dyrekcya zdecydowała się ukazać ją w świetle kinkietów, to przynajmniej winna była wspaniałą wystawą wynagrodzić publiczności, tłumnie śpieszącej do teatru, ten zawód, jaki ją spotkał, skoro ujrzała utwór Sienkiewicza sprofanowany. Tymczasem, oprócz względnie dobrej wystawy w pierwszych obrazach w Wodoktach, dalszy jej ciąg, a zwłaszcza wspaniała scena uczty u Radziwiłła, były wprost skandalem teatralnym.

Wykonawcy robili co mogli; p. Jan Janusz robił dużo rozmachu i brawury w roli Andrzeja Kmicica, sporo powagi miał w roli króla Jana Kazimierza p. Orliński, typowym Józwą Butrymem p. Stróżewski, wcale dobrym księciem Januszem p. Staniewski, który i jako reżyser w granicach tego, co dostarczyła mu dyrekcya, uczynił, co mógł; dobrą, lecz nieco za szorstką w roli Oleńki była p-na Turowiczówna, ale uratować sytuacyi nie byli w stanie.

St. Łapiński.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Mściwója. Jutro Sławomira.

TEATR VICTORIA. Jutro „Dzień zaduszny" sztuka Heyermansa. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ODCZYTY. Dziś o godz. 8 wieczorem w lokalu T. K. O. (Zawadzka 17), inż. E. Neumark wygłosi odczyt „O materyi."

ZEBRANIA. Jutro o godz. 12 zebranie wyborców w magistracie łódzkim, w celu wyboru posła z m. Łodzi.

— Jutro o godz. 5 po poł. w gmachu Szkoły handlowej (Dzielna 41) ogólne zebranie członków Towarz. pomocy dla niezamożnych uczniów tejże szkoły.

KRONIKA.

Ulgi podatkowe. Gubernator piotrkowski wydał do naczelników powiatowych i policmajstrów okólnik treści następującej: Na podstawie posiadanych w ministeryum spraw wewnętrznych informacyj, wśród zapasowych niższych stopni niektórych miejscowości, rozpowszechniono pogłoskę jakoby na mocy rozporządzenia wydanego w okręgu fortecznym kwantuńskim osoby, które brały udział w obronie twierdzy Port-Artura, zostały zwolnione, między innemi, od wszystkich podatków ziemskich i skarbowych, jak również od podatków na instytucye samorządne.

Wobec tego ministeryum spraw wewnętrznych, po porozumieniu się z zarządem wojskowym zawiadomiło gubernatorów, że w wymienionem wyżej rozporządzeniu do wojsk okręgu fortecznego kwantuńskiego—nie są zawarte żadne zgoła wskazówki co do przedstawienia owym osobom tego rodzaju ulg podatkowych.

O powyższem zakomunikowali do wiadomości i zastosowania w razie potrzeby odpowiednich środków — dla usunięcia pogłosek, wywołujących wśród byłych obrońców Port-Artura niewłaściwych przedstawień w kwestyi zobowiązań podatkowych.

W sprawie nauczania. Policmajster m. Łodzi r. st. Chrzanowski, nadesłał nam ogłoszenie następujące:

«Według otrzymanych przez Głównego naczelnika kraju wiadomości, w prywatnych zakładach naukowych, utrzymywanych zarówno przez osoby prywatne, jak zwłaszcza przez towarzystwa, propagujące cele oświatowe, zauważono wypadki, że wykładają osoby, które nie otrzymały odpowiedniego pozwolenia ze strony władz naukowych, ze względu na to i celem usunięcia na przyszłość pomienionego zjawiska, odbijającego się bardzo szkodliwie na prowadzeniu nauczania ludowego w kraju. Główny naczelnik kraju prosił gubernatora piotrkowskiego, aby ogłosił do powszechnej wiadomości, że osoby nauczające bez pozwolenia, będą usuwane drogą administracyjną od działalności nauczycielskiej, przytem w razie powtórnego stwierdzenia pomienionego wykroczenia przeciwko prawu, winowajcy będą wysyłani po za granice kraju. O powyższem ogłaszam ludności m. Łodzi."

Sprawy polityczne. W tych dniach minister sprawiedliwości rozesłał do prokuratorów izb sądowych cyrkularz o porządku kierowania spraw o przestępstwa państwowe.

Dotychczas w sprawach tych badania prowadziły zarządy żandarmeryi, niekiedy zaś sędziowie śledczy.

Obecnie minister sprawiedliwości postanowił, żeby sprawy te były przekazywane do rozpatrzenia sądom okręgowym bez przeprowadzania wstępnego śledztwa, badanie zaś ma prowadzić policya, a nie zarządy żandarmskie. («Epoka»).

Stany wyjątkowe. W sferach rządzących postanowiono w przyszłej deklaracyi rządu poruszyć sprawę stanów wyjątkowych i zawiadomić, że wkrótce będzie wniesiony do Dumy nowy projekt o stanach wyjątkowych; prócz innych zmian zasadniczych, reforma pociągnie za sobą skasowanie rozmaitych stopniowań stanów wyjątkowych (np. ochrona wzmocniona, nadzwyczajna, stan wojenny, stan oblężenia), utrzymany ma być tylko jeden rodzaj stanu wyjąkowego.

Odroczenie powinności wojskowej. Wobec zawiadomienia przez ministeryum przemysłu i handlu o zamknięciu na czas nieograniczony dąbrowskiej szkoły górniczej, minister spraw wewnętrznych cyrkularzem zawiadomił podległe mu władze, aby prośby osób, zaliczonych w poczet uczniów tej szkoły, o odroczenie powinności wojskowej nie były uwzględniane. Osoby zaś, które korzystają z odroczeń, mają być obecnie pociągnięte do służby wojskowej.

Polska Macierz Szkolna. Wczoraj, o godzinie 3-ej po południu, w lokalu przy ul. Dzielnej nr. 31, zapowiedziano ogólne zebranie delegatów wszystkich kół ze współudziałem członków zarządu okręgowego.

Wobec nieprzygotowania materyału sprawozdawczego, obejmującego stan finansowy niektórych kół, oraz niedostatecznej liczby uczestników, zebranie nie doszło do skutku.

Następne zebranie odbędzie się za dwa tygodnie, t. j. dn. 17 b. m.

Komisya mieszana. Zapowiedziane na sobotę wieczorem, w oddziale magistratu, posiedzenie komisyi mieszanej, w celu dalszego obradowania nad sprawą unormowania dwunastogodzinnego handlu w Łodzi, nie doszło do skutku, z powodu przybycia niedostatecznej liczby członków. Następne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 9 b. m.

Nabożeństwo na intencyę wyborów. Jutro o godzinie 10-ej rano w kościele św. Józefa na ulicy Ogrodowej (a nie jak pierwotnie projektowano w kościele św. Krzyża) ks. prałat Wyrzykowski i ks. Albrecht odprawią solenne nabożeństwo z powodu jutrzejszych wyborów posła z Łodzi do Dumy państwowej.

Stowarzyszenie nauczycielstwa polskiego. W dniu 16 b. m., t. j, w sobotę, o godz. 6 wieczorem, w lokalu przy ul. Konstantynowskiej nr. 5, odbędzie się ogólne zebranie członków łódzkiego oddziału Stow. nauczycielstwa polskiego.

Pomoc dla rekrutów. Wiele fabryk tutejszych postanowiło wydawać powołanym do służby wojskowej robotnikom zapomogi pieniężne.

Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych. W sobotę, dnia 2-go b. m. odbyło się zebranie w lokalu własnym Stowarzyszenia posiedzenie miesięczne członków, pod przewodnictwem prezesa p. Jana Smarzyńskiego w obecności 42 członków; załatwiono następujące sprawy: zatwierdzono uchwały zarządu z ostatniego miesiąca odczytane przez sekretarza zarządu, p. K. Pestkowskiego, na wniosek delegata grona członków Stowarzyszenia w Częstochowie, p. Wiesucza, postanowiono otworzyć oddział Stowarzyszenia w Częstochowie, na wydatki organizacyjne oddziału udzielono bezprocentowej pożyczki 200 rb. na 3 lata; stosownie do prośby grupy majstrów z Zagłębia Dąbrowskiego, którzy pragną założyć tamże Stowarzyszenie majstrów fabrycznych, postanowiono uprosić członka zarządu p. W. Morsztynkiewicza, o reprezentowanie Stowarzyszenia majstrów fabrycznych na zebraniu organizacyjnem w Sosnowcu i skłonienia majstrów fabrycznych w Zagłębiu do utworzenia oddziału Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gubernii piotrkowskiej; przez tajne balotowanie przyjęto 24-ch kandydatów na rzeczywistych członków Stowarzyszenia; stosownie do wniosku zarządu postanowiono, po uprzedniem porozumieniu się z prelegentami, urządzić w lokalu Stowarzyszenia kursy z dziedziny chemii, farbiarstwa i fizyki dla członków Stowarzyszenia, zapisy kandydatów przyjmować we czwartki od godziny 6-ej do 9-ej wieczorem i w niedzielę od godziny 11-ej do 1-ej w południe. Posiedzenie zamknięto o godz. 11-ej wiecz.

Ze stowarzyszenia majstrów fabrycznych. W Stowarzyszeniu majstrów fabrycznych (Nowy Rynek nr. 6) w połowie listopada r. b. rozpoczną się kursy wieczorowe chemii, a następnie technologii chemicznej i farbiarstwa, połączone z doświadczeniami.

Zapisy przyjmuje i udziela bliższych wiadomości zarząd Stowarzyszenia w niedzielę między g. 11 a 1 przed południem i w czwartki, między 8 a 9 wieczorem we własnym lokalu.

Odczyt. Pod tytułem „O religijnem wychowaniu" pani Iza Moszczeńska z Warszawy wygłosi w nadchodzącą środę, t. j. w dniu 6 b. m. odczyt w teatrze Wielkim Sellina.

Bilety sprzedaje skład fortepianów Schroedera (Piotrkowska 81).

Na pogorzelców. Na posiedzeniu gminy żydowskiej delegowani do Nowego Dworu pp. I. Warchiwker i J. Rosenthal zdawali relacyę ze swojej misyi, oświadczając, iż rb. 1,500 wręczyli komitetowi miejscowemu, z proboszczem i rabinem miejscowym na czele. Wobec gwałtownej potrzeby zaopatrzenia ubogiej ludności, dotkniętej kleską pogorzeli, w odzież i obuwie, postanowiono odwołać się do ofiarności publicznej, aby przedmioty te w naturze składali w sześciu miejscach, mianowicie: u p. Warchiwkera, I. Rosenthala, w aptece Wałka, w aptece Gołumba, w Tow. Akc. «Zawiercie» (Nowy Rynek) i u Szpreiregena (Benedykta № 1).

Czeska szkoła. Czesi, zamieszkali w naszem mieście, w piątek omawiali na ogólnem zebraniu krytyczne położenie dzieci czeskich. Obecnie, kiedy miejskie szkoły podzielono na polskie, niemieckie i rosyjskie, dzieci czeskich przyjmować nie chcą w polskich, ani też w niemieckich szkołach. Czesi zarówno z innymi mieszkańcami miasta opłacają podatek szkolny, należałoby się więc, żeby dostali jedną lub dwie szkoły miejskie. Ponieważ podział szkół gotów i powtóre potrzebne do udzielenia szkoły czechom pozwolenie Władzy Najwyższej, postanowiono: 1) Wybrać 15 członków, tworzącą komisyę szkolną, do której wybrani: L, Duszyk, J. Mazesz, J. Novak, A. Duszek, B. Libal, K. Kniżek, J. Libal, J. Hajek, B. Szymek, K. Rajchert, A. Prohâzka, V. Valta, K. Strzelec, J. Neveczarzal, K. Maly. 2) Otworzyć w Łodzi elementarną prywatną szkołę czeską: 3) Prosić miejską komisyę szkolną o subsydyum dla czeskiej prywatnej szkoły. 4) Sporządzić listę czechów, mieszkających w Łodzi, którzy poprą szkołę czeską. W czasie dyskusyi p. K. Reichert zaznaczył, że czeska szkoła winna być bezpartyjna pod względem religijnym.

Kamera dezynfekcyjna. Od d. 1 października r. b. do d. 1 listopada sanitaryusze miejscy zdezynfekowali 96 lokali po chorobach zakaźnych, a włącznie z dokonanemi od dnia 1 stycznia r. b. 1,658 pomieszczeń. Prócz tego, w samej kamerze przesteryzilowano od d. 1 października do d. 1 listopada 803 sztuk bielizny i pościeli, a razem z wykonanemi przed tym terminem ogółem 19,510 sztuk. W 30 wypadkach mieszkańcy nie zgodzili się na dezynfekcyę.

Towarzystwo pomocy dla uczniów. Jutro, t. j. we wtorek, o godzinie 5-ej, w lokalu łódzkiej Szkoły Handlowej (Dzielna № 41), odbędzie się w drugim terminie ogólne zebranie członków Towarzystwa pomocy dla uczniów tejże uczelni Zgromadzenia kupieckiego.

Porządek dzienny obejmuje: odczytanie i zatwierdzenie sprawozdania za rok ubiegły; wybory dwóch członków zarządu i dwóch zastępców, oraz wybory 3-ch członków komisyi rewizyjnej i ich zastępców.

Nadmienić należy, iż po dwuletniej kadencyi urzędowania, występuje z zarządu p. Jadwiga Arkuszewska i p. Wacław Gerlicz.

Osobiste. Dr. Maksymilian Kohn, naczelny lekarz szpitala małżonków Poznańskich — powrócił.

Schwytanie bandyty. Policya łódzka schwytała na ul. Piotrkowskiej około domu nr. 85 poszukiwanego bandytę. Osadzono go w areszcie przy trzecim cyrkule policyjnym.

Aresztowanie. Dziś w fabryce Szulca przy ul. Zawadzkiej nr. 16, wojsko wraz z policyą dokonało rewizyi. Aresztowano 3 robotników.

Zastrzelony. Dziś o 12-ej w południe przez ulicę Pieprzową przechodził 21-letni Lejzer Lejb, z zawodu tkacz, i rozdawał proklamacye. Zauważył to patrol wojskowy. Jeden z żołnierzy krzyknął, aby Lejb zatrzymał się, ten zaś zaczął uciekać. Żołnierze dali ognia, kładąc Lejzera Lejba trupem na miejscu. Ciało zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

Śmierć i postrzał. W sobotę wieczorem na ul. Spornej № 12, Berthold Wiliger, robotnik, lat 21, popisowy, mieszkający na ul. Brzezińskiej № 10, postrzelony został z karabinu; w groźnym stanie lekarz Pogotowia odwiózł go do szpitala Poznańskich. Inny zaś robotnik Orhof, lat około 30, zabity został na miejscu.

Napady bandyckie. W ubiegłą sobotę do sklepu spożywczego Herniczka, przy ul. Ludwiki nr. 24, weszło czterech bandytów, rozkazało obecnym podnieść ręce do góry i zabrało z szuflady kilka rubli.

— Na ulicy Gubernatorskiej na lokatora Roberta Fiszera napadło w sobotę wieczorem kilku bandytów i zrabowało 285 rb. Pogoń za bandytami okazała się bezskuteczną.

— Do sklepu wyrobów galanteryjnych Bochmego i Zielkego (przy ulicy Piotrkowskiej nr. 85) przyszło dwóch chłopców, którzy zażądali wydania pewnej kwoty. Gdy im odmówiono, jeden z nieletnich bandytów schwycił za lustro wartości przeszło 20 rubli i zaczął uciekać. Puszczono się za bandytami w pogoń. Jednego z nich schwytano. Nazywa się Jan Chwięcicki.

— Do sklepu Wirtenberga, przy ulicy Ogrogowej, wtargnęło 4-ch bandytów i zażądało wydania 200 rubli na cele partyjne. Żądaniu temu odmówiono. Sklepowa tłomaczyła się nieobecnością właściciela. Bandyci zapowiedzieli ponowną wizytę i rozkazali, aby przygotowano żądaną sumę.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu ubiegłych dwóch dni uległo 7 osób, trzech mężczyzn i cztery kobiety.

Przejechanie. Wczorajszej nocy na rogu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej Szaja Szystolc, lat 45, dorożkarz, spadł miedzy konie i własną dorożką został przejechany, odnosząc okaleczenie żeber. Rany opatrzone zostały przez lekarza Pogotowia.

Bójki i napady. W ciągu ubiegłych dwóch dni zdarzyły się następujące bójki i napady:

Na ul. Piotrkowskiej nr. 29 Wojciech Kałużny, stróż, lat 40, został napadnięty w chwili, gdy siedział przed bramą, przez dwóch ludzi, którzy nożami zadali mu kilka ran w głowę.

— Na ul. Zgierskiej nr. 40 Michał Kozłowski, robotnik, lat 30, w bójce uderzony tępem narzędziem, odniósł ranę głowy.

— Na szosie Rokicińskiej koło domu nr. 20, Józefa Pritz, robotnica, lat 20, przez dwóch rekrutów została dotkliwie pobita laską; odniosła kilka ran głowy i okaleczenie twarzy.

We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

W fabryce. Dziś, o godz. 7 i pół rano, w fabryce Karola Steinerta, przy ul. Piotrkowskiej nr. 294, robotnik, Bogumił Hüwscher, lat 41, podnosząc ciężar, nadwyrężył sobie krzyż. Przybyły lekarz Pogotowia, po udzieleniu mu doraźnej pomocy na miejscu wypadku, odwiózł go na dalszą kuracyę do szpitala Geyerów.

*

Telefon Piotrków, Łódź i Częstochowa. Piotrków wkrótce otrzyma połączenie telefoniczne

z Łodzi, a więc mieć będzie przez Łódź połączenie z Warszawą.

W przeciągu trzech miesięcy linia ta ma być przeprowadzona.

Po jej ukończeniu będą rozpoczęte roboty około połączenia telefonem Piotrkowa z Częstochową, wskutek czego Częstochowa otrzyma połączenie przez Piotrków, Łódź z Warszawą.

Z Częstochowy. W sali fabrycznej Akc. Tow. «Częstochowianka» odbyło się w tych dniach pierwsze walne zebranie miejscowego oddziału związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego w Królestwie Polskiem. Przewodniczył z wyboru p. Leon Olejnicki, który zaprosił na asesorów pp. Józefa Motyczyńskiego i Michała Morawskiego, a na sekretarza Ignacego Drozda.

Odczytano przedewszystkiem referat o związkach zawodowych, a następnie ustawę, nad którą prowadzono następnie dyskusyę.

Omawiano sprawy utworzenia kasy chorych i zmniejszenia składek na prowincyi, ze względu na niską płacę. Uchwalono, aby na najbliższym zjeździe delegatów Związku domagać się założenia przy Związku kasy chorych i stworzenia nowej kategoryi składek, mianowicie: zarabiający do 4 rb. włącznie tygodniowo, członek ma płacić 5 k. tygodniowo.

Na delegatów wybrano pp.: Morawskiego, Simińskiego, Tomala, Kowalika, Płaszczyka, Benela, Dzinka, Motyczyńskiego, Nowaka i Olejnickiego.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

—?—

Teatr. Repertuar teatralny na dni najbliższe zapowiada w teatrze Victoria:

W t o r e k. «Dzień zaduszny» Heyermansa, sensacyjny utwór jednego z najwybitniejszych współczesnych dramaturgów.

S r o d a. «Barbara Radziwiłłówna» Aloizego Felińskiego, piękny zabytek naszej literatury dramatycznej, napisany językiem poetyckim, odsłaniającym wszystkie piękności naszej mowy ojczystej. Widowisko danem będzie po cenach popularnych, by skorzystać zeń mogły jaknajszersze masy.

C z w a r t e k. «Potop» — przeróbka sceniczna z powieści Sienkiewicza.

W próbach «Podczłowiek» — tragi-komedya Tadeusza Jaroszyńskiego.

—:—:—:—

4,600 osób bez dachu!

Komitet niesienia pomocy żydom, ofiarom pogromów i klęsk, istniejące przy łódzkiej Gminie żydowskiej, wydelegowało na skutek wstrząsających wieści z Nowego-Dworu dwóch członków na miejsce nieszczęścia, celem zoryentowania się w położeniu i częściowego ulżenia niedoli nieszczęśliwców. Obydwaj panowie mieli dokładną sposobność widzieć zbliska cały ogrom nieszczęścia i rozpaczy bezgranicznej; w jaką przez noc pogrążone zastały 4600 nieszczęśliwych ofiar, pozbawionych dachu nad głową; byli świadkami wstrząsających duszę obrazów i powrócili, by pospieszyć z szybką i skuteczną pomocą owym ofiarom nieszczęścia i nędzy. Jak nagląca jest w tym wypadku szybka i energiczna pomoc, jak bardzo owi nieszczęśliwi nędzarze potrzebują pomocnej litościwej ręki, wiedzą tylko ci, którzy zwiedzili dotkniętą strasznym nieszczęściem miejscowość; nie do opisania jest obraz zniszczenia, straszliwe ślady szerzącej nędzę pożogi; 367 domów mieszkalnych zniknęło z powierzchni i miejscami wystające gruzy jedynie są świadkami tętniącego do niedawna życia. Przeszło 1200 rodzin różnych wyznań pozostało bez stanowiska dla swych upadających pod grozą i brzemieniem nędzy okropnej; głów— 4600 osób znajdują się pod gołem niebem. O nędzy tej pisaliśmy już na łamach „Rozwoju."

Bezzwłoczna pomoc jest konieczna i niemniej na miejscu, jak w dni Kiszyniewa, owe straszne dni rozpaczy, wszak mamy wyrwać ze szponów nieszczęścia i nędzy bezgranicznej naszych współbraci i współobywateli, którzy są blizcy rozpaczy, a nawet śmierci. Zatem niżej podpisani wzywają wszystkich, których serca biją gorąco na niedolę bliźniego, by wspólnemi siłami przystąpili do szczytnego zadania osuszenia łez i ulżenia niedoli nieszczęśliwym mieszkańcom Nowego-Dworu!

Stara odzież, wisząca bez użytku w domu, wszelka, choćby najdrobniejsza ofiara w pieniądzach, znajdzie wdzięcznych nieszczęśliwców, którzy w rozpaczy bezgranicznej wyciągają dłonie z żałosnem wołaniem o pomoc do tych, których nieszczęście oszczędziło.

Ofiary w gotówce lub odzież i t. d. przyjmują firmy podane w ogłoszeniach.

Wiadomości zamiejscowe.

Krwawe zajście w Czernowej. O krwawych wypadkach w miejscowości Czernowa na Słowaczyźnie—o czem doniosły w streszczeniu depesze—słowackie „Narodnie Nowiny", wychodzące w Turczańskim św. Marcinie, wydały dodatek nadzwyczajny następującej osnowy:

„W Czernowej, gminie liptawskiej, polała się krew słowacka potokami. Grad kul żandarmskich posypał się na bezbronny lud, na rozkaz służbowego zabójcy, któremu rozkosz sprawia przelewanie krwi niewinnej „Apponyowanie" (madziaryzowanie) szkół i dzieci już nie wystarcza, teraz już zaczęli trzebić naród kulami, zaczęli mu krwi upuszczać, krwi gorącej, krwi żywej; tym sposobem pójdzie to rychlej! Kościół podał bandytom rękę, księża wtargnęli do gminy, aby ją „upokorzyć".

W Czernowej zbudowali sobie kościół, przeważnie za staraniem, skrzętnością i zapobiegliwością rużomberskiego proboszcza, ks. Andrzeja Hlinki. Z poświęceniem chcieli zaczekać, aż ks. Hlinka będzie wprowadzony ponownie w urzędowanie. Zwierzchność kościelna nie chciała czekać i postanowiła poświęcić kościół w niedzielę, 27 października. Wysłała tedy księży pod opieką żandarmską. Lud nie chciał wpuścić księży do kościoła, żandarmi na rozkaz komendanta Pereszleny'ego zaczęli rzeź. Księża na to patrzyli, jak surowy komendant i żandarmi poświęcają kościół krwią i trupami!

Stosy trupów, strumienie krwi niewinnej! Groźny jęk rannych, krew się dymi, ludzie padają.. Madziaryzacya święci swój tryumf najwyższy! Panie Apponyi, czy Björnsona źle poinformowano? Źle, bo nie poznał ani tysiącznej części tego, co się dzieje z narodem słowackim. Mordują nas!

Dla informacyi stało się tak: Lud zgromadził się przed plebanią i nie chciał wpuścić powozów, w których jechali księża i komendant. Wtedy kazał komendant strzelać; 12 żandarmów dało salwę do ludu na 5 kroków; wystrzelono 56 razy. 9 jest zabitych, 3 bliskich śmierci, 25 ciężko ranionych. Między zabitymi i ciężko ranionymi są kobiety, dziewczęta młode i mężowie. Jedna matka, mająca siedmioro dzieci. Kule trafiały w piersi i w brzuchy. Było to mordowanie ludzi".

Renuncyacya arcyksięcia. Pisma wiedeńskie powtarzają za pismami paryskiemi wiadomość, że arcyksiążę Henryk zamierza pójść za przykładem swego brata, Leopolda Wölflinga i zrzec się tytułu i godności arcyksiążęcej. Arcyksiążę Henryk Ferdynand toskański urodził się dnia 13 lutego 1878 roku w Salzburgu, jako drugi syn w. księcia toskańskiego. Do ubiegłego roku był arcyksiążę rotmistrzem 6-go pułku dragonów w Lincu, od roku zaś bawi w Monachium, gdzie kształci się w malarstwie. Obecnie zamierza on zupełnie się oddać karyerze artystycznej.

Od pewnej osoby, zaprzyjaźnionej z dworem toskańskim, otrzymuje „N. fr. Presse" następującą charakterystykę arcyksięcia Henryka:

„Artystyczne skłonności arcyksięcia już dawno nie były tajemnicą. Zawsze marzył on o tem, aby udać się na stałe do Paryża lub Monachium i poświęcić się zupełnie sztuce. Ma on podobno wybitny talent do malarstwa, a zwłaszcza do miedziorytnictwa. Nauczycielem jego był William Unger, a osoby, które widziały prace młodego arcyksięcia, przyznają im wysoką wartość artystyczną. Zamiar arcyksięcia wynikł wyłącznie z motywów artystycznych. Pozostaje on w najlepszych stosunkach z rodzicami i z rodzeństwem, z wyjątkiem Leopolda Wölflinga i Luizy Toselli, z któremi zerwał wszystkie stosunki, podczas gdy brat jego Józef Ferdynand był, jak wiadomo, kilkakrotnie pośrednikiem między rodzicami a Leopoldem Wölflingiem.

W życiu dworu wiedeńskiego brał arcyksiążę Henryk bardzo rzadko udział. Kilka razy tylko widziano go na balach dworskich, częściej na uroczystościach kościelnych. Arcyksiążę jest średniego wzrostu, twarz jego o pięknych rysach, z małym jasnym wąsem, przypomina żywo Jana Ortha".

Szklane ubrania. Jak wiadomo, szkło jest jednym z najgorszych przewodników elektryczności, a więc równocześnie jednym z najlepszych izolatorów. To też dziwić się trzeba, że tkaniny szklane nie znalazły jeszcze dotąd zastosowania w miejsce rękawic kauczukowych i innych izolatorów, służących do zabezpieczenia ludzi, mających bezpośrednią styczność z prądem elektrycznym. Dopiero w ostatnim czasie elektrotechnik Lee zaprojektował urzeczywistnienie tego planu, wykazując miękkość i trwałość tkaniny szklanej, oraz jej wyborne właściwości izolacyjne. Zrealizowaniu projektu na większą skalę stoją dotychczas na przeszkodzie tylko dosyć wysokie ceny wełny szklanej, wynoszące od 15 do 30 koron, ale ceny te, zdaniem wspomnianego technika, obniżą się, gdy popyt na wełnę szklaną stanie się większy.

Cementowe domy. Donioslym wynalazkiem Edisona są domy z cementu, które zbudować można w przeciągu zaledwie 24 godzin, a które mają i tę zaletę, że są absolutnie ogniotrwałe i niemal niezniszczalne. Dla amerykanów ma szczególniejsze znaczenie to, że Edison pragnie zastąpić cementowemi budowlami nietrwałe i często ulegające pożarom domy robotnicze w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Koszt wzniesienia trzechpiętrowego budynku wraz z materyałem oblicza Edison na 5,000 koron mniej więcej, a budynek taki może wygodnie pomieścić trzy rodziny robotnicze. Wynalazca przedstawił w tych dniach odwiedzającym go inżynierom modele domów cementowych, oraz formy żelazne, służące do ich budowy, już opatentowane i wyraził się o swym wynalazku mniej więcej następującemi słowy:

„Najważniejszą częścią patentu są formy z lanego żelaza, ale i sam materyał jest mojej kompozycyi, a składa się z odpowiednio dobranych części cementu, piasku i mielonych kamieni. Cały budynek będzie wzniesiony wyłącznie z tej mieszaniny, wyjątkiem są jedynie wązkie paski drzewa, umieszczone tu i ówdzie, aby umożliwić przytwierdzenie dywanów, obrazów i t. p. Sposób budowy nader prosty. Na obranym terenie ustawia się formy żelazne i wlewa w nie mieszaninę dopóty, póki nie wypełni form aż po brzegi. O ile mieszanina będzie z góry przygotowaną, czynność ta nie powinna trwać dłużej, niż 24 godzin. Po upływie sześciu dni mieszanina stwardnieje na kamień, dom osiądzie swym ciężarem na gruncie i będzie gotowy do użytku. Już w kilka godzin po ukończeniu budowy można usunąć formy i odkryć ściany i podłogi. Koszt nie powinien przenosić 200 funtów szterl., a w cenie tej są już zawarte rury kaloryferów, schody, powały i dach, również z cienkiej warstwy cementu. Z powodu twardości materyału, wszelkie poprawki będą zbyteczne."

Złośliwy dyplomata. Mianowany świeżo posłem chińskim na dworze waszyngtońskim Wu-Ting-Gang raz już przebywał w Ameryce, jako attaché ambasady. W owym czasie, na jakimś obiedzie w Białym Domu goście prosili go, aby im co wpisał po chińsku na bristolu, zawierającym menu. Skreślił każdemu kilka znaków pędzelkiem. Żadnemu ze współbiesiadników nie przyszło na myśl, że złośliwy obywatel państwa Niebieskiego może z nich zadrwić. Jednemu naprzykład wypisał: «Masz czerwony nos alkoholika», drugiemu—«Zabawny z pana błazen», trzeciemu—«Niepodobna już być nudniejszym». W ten sposób scharakteryzował wszystkich. Amerykanie, nie rozumiejąc mowy Konfucyusza, byli radzi z pamiątki. Jeden z nich w kilka miesięcy potem pokazał aforyzm chiński dragomanowi poselstwa i wtedy wyszły na jaw — drwiny. Gdyby attaché był pod ręką, nie uszłoby mu to na sucho, lecz wrócił już był do kraju. Teraz przybywa znowu.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej i własne.

Petersburg, 2 listopada. Ogłoszono rozkaz Najwyższy o odroczeniu terminu stawania do spełnienia powinności wojskowej na rok dla wykonawców robót i geometrów w komisyach rolnych.

Petersburg, 2 listopada. Synod nie uznał za możliwe uwzględnienia prosby deputacyi wiackiego duchowieństwa eparchialnego o ponowne przyjęcie uwolnionych za przeciwrządową działalność wychowańców seminaryum w Wiatce.

Petersburg, 2 listopada. Pod przewodnictwem ministra handlu odbyła się międzywydziałowa narada w celu wyjaśnienia obecnego położenia i warunków handlu zbożem w związku z połączonemi z nim interesami zapotrzebowania u ludu oraz w celu wyjaśnienia potrzebnych zarządzeń. Na naradzie okazało się, że nadzwyczajne podwyższenie cen produktów zbożowych tłómaczyć należy w części spekulacyą kupców, w części przez zwiększony wywóz zboża zagranicę. Wyrażono życzenie zakazu wywozu zboża z portów morza Czarnego. Wniosek ten odrzucono, gdyż zakaz wywozu zboża w r. 1891 spowodował utratę na czas długi rynków zagranicznych. W dalszych posiedzeniach wezmą udział przedstawiciele ziemstw, miast, większych okręgów fabrycznych i ważniejszych komitetów giełd. Poruszono szereg spraw co do usunięcia przyczyn, powodujących nadzwyczajną zwyżkę cen.

Petersburg, 2 listopada. Ministeryum sprawiedliwości zatwierdziło instrukcyę o używaniu broni przez urzędników administracyi więzień i przez straże. Użycie broni przewidziane jest w razie obrony własnej osoby, osób ochranianych lub posterunków, w razie bójki i oporu więźniów urzędnikom administracyi lub straży, w celu zapobiegnięcia ucieczce, w razie bójki. Użycie broni jest dozwolone tylko w razie ostateczným. Rozporządzenie co do użycia broni wydaje naczelnik więzienia, prócz wypadków, w których zwłoka nie jest wskazana.

Helsingfors, 2 listopada. O godz. 3 po południu w sali tronowej pałacu Cesarskiego w obecności członków sejmu, senatu i przedstawicieli władz, po uroczystem nabożeństwie odczytano rozkaz Najwyższy o zamknięciu sejmu. Talman w mowie prosił generał-gubernatora o złożenie u stóp Najjaśniejszego Cesarza wyrazów uczuć wiernopoddańczych. Wzniesiony okrzyk „hurra!" na cześć Jego Cesarskiej Mości obecni przyjęli z zapałem.

Moskwa, 2 listopada O godz. 1 po poł. na Kuzniecklim Moście na płatnika fabryki Schwabe napadło trzech ludzi i ogłuszywszy go, zrabowali mu torbę, zawierającą rb. 3,356.

Włodzimierz, 2 listopada. W pow. muromskim ujęto Saweljewa, przywódcę bandy rozbójniczej.

Tuła, 2-go listopada. Na ulicy Technicznej trzech bandytów napadło na sklep kolonialny, a uciekając strzelali do oddziału policyi. Zabity jeden policyant, drugi ciężko raniony. Z bandytów jeden raniony i ujęty, pozostali uciekli.

Ekaterynosław, 2 listopada. Na stacyi Czaplino sześciu bandytów zatrzymało pociąg i zrabowało płatnikowi kolejowemu 27,000 rb.

Pawłograd, 2 listopada. Siedmiu rabusiów zaczęło rabować towary z czterech wagonów pociągu towarowego. Ujęto ich.

Władywostok, 2 listopada. Do tej pory wyjaśniło się, że pociski zbuntowanego torpedowca zraniły w mieście ośmiu mieszkańców i uszkodziły lekko kilka domów, pomiędzy innemi gmach sądu wojennego, klub oficerów marynarki i kantor portu. Kilka pocisków wybuchło około soboru, w dziedzińcu domu gubernatora, około zarządu wojskowego i w innych miejscach.

Tomsk, 2 listopada. Zamaskowani bandyci w gmachu instytutu technologicznego napadli na buchaltera i ciężko go zranili.

Woroneż, 2 listopada. W wyborach ściślejszych większością niezbędną wybrani do Dumy: Aleksander Zwiagincew, październikowie; dr. Andrzej Szingarew, kadet, b. członek drugiej Dumy.

Woroneż, 2 listopada. Do Dumy wybrani dalej: Michał Simonow, postępowiec; Aleksy Ursul, październikowiec; i Andrzej Blinow, kadet.

Niższy Nowogród, 2 listopada. W drugiej kuryi wybrani: Aleksander Ikonnikow, kadet, b. członek drugiej Dumy i adw. Andrzej Jaworski, umiarkowany postępowiec.

Kijów, 2 listopada. Wczoraj w mieście zachorowało 19 osób, zmarło 7, w gubernii w ostatnich dniach zachorowało 41, zmarło 12.

Ekaterynosław, 2 listopada. Ponownie zachorowały na cholerę dwie osoby.

Niższy Nowogród, 2 listopada. W powiatach zachorował na cholerę tylko jeden chory. Wypadków śmiertelnych już nie było.

Połtawa, 2 listopada. W całej gubernii zapadło na cholerę dwie osoby. W mieście niema chorych.

Czernihów, 2 listopada. Od początku epidemii zachorowały 74 osoby, zmarły 43.

Londyn, 2 listopada. Zastanawiając się nad wynikami wyborów do Dumy, «Times» przypuszcza, że obecny jej skład odegra rolę wybitną w sprawie wzmocnienia rosyjskiego ustroju konstytucyjnego. Być może, iż najbardziej pomyślnym objawem obecnej kampanii wyborczej jest wybór stosunkowo bardzo znacznej liczby październikowców. Prawdopodobnie też trzecia Duma trwać będzie dłużej, niż jej poprzedniczki i pracując udatnie, potrafi, dzięki długiemu istnieniu, rozproszyć pogłoski o zamierzonem skasowaniu przedstawicielstwa narodowego. Dziennik zaznacza dalej, że najbardziej szkodzą ustaleniu tego przedstawicielstwa ciągłe zabójstwa, zamachy i gwałty na gruncie politycznym. Próby buntu należy uważać tak za bezmyślne, jak i zbrodnicze.

Londyn, 2 listopada. W 141 okręgach wyborczych księstwa Walii, wybrano do rad miejskich: 115 zachowawców, 20 postępowców, 22 członków stronnictwa robotniczego, 4 niezależnych i 4 socyalistów. Socyaliści ponieśli porażkę w 27 okręgach.

Paryż, 2 listopada. Rząd zgodził się z komisyą celną, aby przed rewizyą całej taryfy celnej nie przystępować do rokowań z państwami obcemi w sprawie zawarcia nowych traktatów handlowych. Przypuszczają przecież, że parlament przyjmie traktat, zawarty niedawno z Kanadą.

Konstantynopol, 2 listopada. Onegdaj banda turecka zabiła pięciu bułgarów, powracających z Iskibu do Patriku. W okręgu floryńskim banda grecka zabiła 4, a raniła 5 egzarchistów. W okręgu zinskim banda zabiła 3, a raniła kilku patryarchistów.

Obie rady patryarchatu ekumenicznego przyjęły memoryał, który ma być wręczony przedstawicielom mocarstw. Memoryał wyjaśnia sprawę kucowołochów i czterech metropolij greckich w Rumelii wschodniej Co do tych ostatnich memoryał żąda interwencyi mocarstw.

Simla, 2 listopada. Najwyższa rada prawodawcza przyjęła prawo, zabraniające urządzania w Indyach zebrań rewolucyjnych.

*

Petersburg, 3 listopada. W Niższym Nowogrodzie na posłów do Dumy wybrani jeszcze: Chwoszczyński z prawicy i Kilswein—kadet.

Borysow, 3 listopada. Po sześciotygodniowej pogodzie i posusze spadł pierwszy śnieg. Stan ozimin przeważnie zadowalający.

Mińsk, 3 listopada. Spadł pierwszy śnieg przy niskiej temperaturze.

Sewastopol, 3 listopada. W drodze do klasztoru św. Jerzego, gdzie dokonano rabunku, zabity został kilku wystrzałami komisarz policyi Gwoździewicz. Żandarm, towarzyszący komisarzowi, ranił 2 napastników, pozostali czterej, zabrawszy rannych towarzyszy, zbiegli.

Słonim, 3 listopada. Spadł pierwszy śnieg.

Samarkanda, 3 listopada. O godz. 2 min. 30 w nocy uczuc się dało dość silne uderzenie podziemne. Mieszkańcy w przerażeniu powybiegali na ulice. O poważniejszych szkodach nie słychać.

Kijów, 3 listopada. Włościanie wsi Pilinowicze, pow. radomyskiego, ująwszy złodzieja na gorącym uczynku, znęcali się nad nim w ciągu 5 dni tak, że dostawiony do szpitala, zmarł.

Lipowiec, 3 listopada. We wsi Ilińcach rozbójnicy ciężko zranili bogatego żyda i żonę jego, pieniędzy jednak zabrać nie zdołali. W Helenówce zabity został bogaty żyd.

Tyflis, 3 listopada. Między stacya Batum i Rion zbiegło z pociągu 5 przestępców politycznych. Jeden z nich był w kajdanach.

Reggio di Calabria, 3 listopada. Skutkiem ostatniego trzęsienia ziemi, jak obecnie konstatowano, zginęło w Ferruzano 175 osób. Z tego wydobyto już zwłoki 118 osób. 50 osób odniosło rany, z tych 12 ciężkie. W innych miejscowościach zginęło 21 osób, a 85 odniosło rany.

Rzym, 3 listopada. Od kilku dni cierpi Papież na silną duszność, także bóle reumatyczne wzmogły się znacznie. Lekarze odradzają Papieżowi udzielania posłuchań.

Bourges (w depart. Cher), 3 listopada. Na polu ćwiczeń pękł granat, zabijając 7 artylerzystów i raniąc ciężko trzech.

DZIENNE.

Petersburg, 4 listopada. Wczoraj, z powodu uroczystości rocznicy wstąpienia na Tron Jego Cesarskiej Mości odprawiono uroczyste nabożeństwa. Wczoraj orkiestra Cesarska obchodziła 25-letni jubileusz swego istnienia. Uroczystość uświetnili Swoją obecnością Ich Cesarskie Moście. Wykonano utwory na starodawnych instrumentach muzycznych, przekazanych przez muzeum w Ermitażu orkiestrze nadwornej.

Petersburg, 4 listopada. Z powodu rocznicy wstąpienia na Tron Najjaśniejszego Cesarza, podług informacyi Agencyi telegraficznej petersburskiej, władze administracyjne ulżyły kary, nałożone w drodze administracyjnej w Tobolsku, Grodnie, Połtawie i Płocku.

Moskwa, 4 listopada. Sąd wojenny za bezprawne uwolnienie szeregu osób od powinności wojskowej skazał naczelnika wojennego Ostrouchówa do poprawczych rot aresztanckich na trzy lata, pisarzy Serdzianikowa i Kopiejkina na jeden rok i wydalenie ze służby wojskowej. Postanowiono przytem ściągnąć z Ostrauchowa 14,250 rb., z Serdzianikowa 1,375 rb. i z Kopiejkina 375 rb. na korzyść komitetu rannych.

Petersburg, 4 listopada. Spadły śniegi w Wilnie, Stawropolu gubernialnym i Kerczu. W Łabinskoj i Teodozyi po długotrwałej pogodzie spadł duży deszcz. W Starym Krymie spadł śnieg.

Płock, 4 listopada. Na urzędy gminne w Tarczach i Kriśnach w pow. mławskim, dokonało napadu pięciu bandytów. Zrabowano blankiety paszportowe. Dwóch bandytów aresztowano. Znaleziono przy nich rewolwery.

Kazań 4 listopada. Na nadzwyczajnem zebraniu Towarzystwa lekarskiego demonstrowano przy dużym napływie publiczności dwoje bliźniąt zrośniętych piersią, liczących rok i cztery miesiące.

Moskwa, 4 listopada. W Błahumie spłonęła przędzalnia wełny Abrosimowa.

Pawłograd, 4 listopada. W pobliżu wsi Rożdiestwienskoje aresztowano ukrywających się w chacie 8 niguszów, którzy dokonali szeregu zbrojnych napadów w powiatach pawłogradzkim i żmijewskim. Aresztowanym odebrano ręczny kulomiot, karabiny, proch i dynamit.

Kijów, 4 listopada. W przytułku ziemstwa Żłobek zachorowała na cholerę mamka; wskutek nieprzedsięwzięcia w czasie właściwym środków zapobiegawczych, z 44 niemowląt liczących do 4-ch miesięcy życia, zachorowało 40, zmarło 15. W oddziale dzieci starszych zachorowało jedno dziecko. W mieście zachorowało 16 osób, zmarło 10, wyzdrowiało 26, pozostaje na kuracyi 180 osób.

Samarkanda, 4 listopada. Inny korespondent na zapytanie Agencyi telegraficznej o szczegóły trzęsienia ziemi, odpowiada. Koratag leży w gissarskim bekstirze, w odległości 230 wiorst od Samarkandy. Miasto niewielkie, liczące 12,000 mieszkańców, rezydencya beka. W dniu 31 z. m. zburzone zostały wszystkie gliniane i drewniane (?) budowle, przyczem zginęło 450 osób, przeważnie kobiet i dzieci. Bek z rodziną wyjechał śpiesznie, pozostawiwszy miasto bez pomocy.

Do karatahu wyjechało z Samarkandy kilka inteligentnych osób, z dyrektorem gimnazyum na czele, dla obejrzenia miejsca katastrofy i niesienia pomocy mieszkańcom.

Tomsk, 4 listopada. Natychmiast po napadzie na buchaltera przed gmachem instytutu technologicznego, gmach ten otoczyło wojsko i policya.

W instytucie odbywał się wiec 700 osób.

Aresz... ano sto do czasu wyjaśnienia ich osobistos.

L... 4 listopada. W nocy spełniono dzikie morder...wo. Mieszkańcy miejscowi, ojciec i syn Wojarscy, zostali wyprowadzeni za miasto i zabici toporem. Żona Wojarskiego (ojca) ciężko raniona na progu swego domu.

Orzeł, 4 listopaha. Rada miejska zniosła postanowienie o zabronieniu handlu w święta i ustanowiła 5-godzinny handlowy dzień świąteczny.

Mysykin, 4 listopada. Po Wołdze płynie kra.

Jałta, 4 listopada. Zimno. Spadł śnieg.

Kopenhaga, 4 listopada. Z powodu podpisania traktatu o neutralności Norwegii, «Stokholm Tageblatt» pisze: „Sprawa ta dotyczy jednej tylko Norwegii, ale nie wolno zamilczeć, że wywołano tu powszechne niezadowolenie na samą myśl, że traktat bezpośrednio skierowany jest przeciw Szwecyi. Inteligentna opinia Europy niewątpliwie uwierzy zapewnieniom naszego rządu, który wypowiedział się w tym sensie, że bynajmniej nie polityka Szwecyi spowodowała niezbędność gwarancyi, o jaką starała się Norwegia".

Sztokholmski «Swena dagbluted» zaznacza solidarność krajów skandynawskich, wypływającej z ich warunków geograficznych. Jeżeli państwa te nie mogą działać wspólnie, to w każdym wypadku winny działać równolegle. Z tego punktu widzenia Szwecya może tylko z ubolewaniem spoglądać na dążenie Norwegii, by znalazła się pod opieką wielkich mocarstw, albowiem niewątpliwie w tym wypadku mocarstwa mogą znaleźć przyczynę do kontrolowania spraw norweskich. Szwecya dawno już złożyła dowód pozytywny zupełnej swojej lojalności w stosunkach z Norwegią. Norwegia nie miała żadnych powodów do dawania nam dowodów swej lojalności, chociaż byłoby to zupełnie naturalnem. O tem nie prędko zapomnimy.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

	żad.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	71.25	70.25	70.85
5% pożyczka wewnetrzna z 1905 r.	94 25	93.25	—.—
5% „ „ z 1906 r.	88 60	87 60	88.25
4½% listy ziemskie	87.40	86 50	86.95
4% listy ziemskie	80.25	79 25	79.05
5% listy zastawne m. Warszawy	88.00	87.00	87 55
4½% „ „ „	82 50	81.50	82 00
5% „ „ „ Łodzi	—.—	—.—	—.—
4½% „ „ „	—.—	— —	—.—
Akcye Banku handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Pożyczka premiowa I-ej emisyi	374	364	—.—
„ „ II-ej emisyi	272	262	—.—
„ szlachecka	226	218	—.—
Lipopy	—.—	—.—	497½
Rudzki	—.—	—.—	—.—
Starachowice	—.—	—.—	—.—
Putiłowskie	—.—	—.—	91
Czeki na Berlin	46 45	—.—	—.—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
2/XI 1 pp.	749.2	+ 2.4	79	W 1	Z dnia 2/XI Temperatura max.+10.0° C.
2/XI 9 w.	748.9	+ 0.2	78	Pd W 1	Temperatura min.+1 8° C.
3/XI 7 r.	747.7	— 0.6	85	Pd W 3	Opadu 0.0
3/XI 1 pp.	748.2	+ 3.2	83	W 3	Z dnia 3/XI Temperatura max.+4.7° C.
3/XI 9 w.	749.0	+ 1.4	91	Pd W 3	Temperatura min.—2.2° C.
4/XI 7 r.	750.2	+ 1.6	89	W 3	Opadu 0.0

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odch...zą z Łodzi: a) **12.30**, b) 7.10, c) 11.20, d) 2.00, e) 3.15, ... **6.10**, g) **8.20**.

Przy...odzą do Łodzi: h) **4.30**, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.04. ... 5.25, n) **8.35**, o) **11.00**.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacyi Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), d), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.35, 5.40, **6.38** do **Warszawy**: o godzinie 10.42, 11.40, 5.52.

Przychodzą z Kalisza: o godz. 10.34, 11.30, 5.37, **9.30**. z **Warszawy** o g. 12.13, 5.32, **6.30**.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 6.55. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.45, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o zamieszczenie w piśmie Pańskim poniższego:

Od czasu pewnego ukazują się we wszystkich pismach tutejszych, reklamy w postaci artykułów i wzmianek, pochodzące jako uchwały powzięte na posiedzeniach Łódzkiego Towarzystwa lekarzy-dentystów.

W Łodzi rzeczywiście istnieje stowarzyszenie zawodowe i naukowe lekarzy-dentystów i dentystów, pod nazwą „Łódzkie Towarzystwo Odontologiczne", ale ono z powyższemi reklamami niema nic wspólnego. Natomiast tak zwane „Łódzkie Towarzystwo lekarzy-dentystów", jest stowarzyszeniem, którego zadaniem głównem i jedynem jest pod firmą towarzystwa naukowego reklamowania siebie i lecznicy utrzymywanej przez mianującego się p. prezesem tego stowarzyszenia. Wyraźniej mówiąc: Stowarzyszenie mianujące się „Łódzkie Towarzystwo Lekarzy-dentystów", składa się z prezesa p. A. Żadiewicza, p. Lilly Żadiewiczowej, żony prezesa, p. K. Żadiewicza brata p. prezesa i jeszcze 2, wyraźnie dwóch członków obcych.

I to „liczne" grono ostatnie reklamy swoje ogłasza jako postanowienia, powzięte na „ostatniem posiedzeniu Towarzystwa, składające się z 5 punktów, między innemi o urządzeniu wystawy dentystycznej z medalami, o przyjmowaniu biednych w lecznicy bezpłatnie, o wydaniu wkrótce miesięcznika dentystycznego w polskim języku pod redakcyą Adolfa Żadiewicza (sic!!) i t. d.

Cui bono są podobne artykuły niby uchwały, pochodzące od Towarzystwa lekarzy-dentystów ogłaszane w pismach? Czyż nie pod płaszczykiem służenia pożytkowi biednej pracującej klasy, w istocie nie są one nowym sposobem reklamowania siebie i lecznicy p. Żadiewicza?

My, podpisani niżej, praktykujący w m. Łodzi lekarze-dentyści, poczuwamy się w obowiązku położenia kresu machinacyom i do wyświetlenia działalności p. Żadiewicza, mieszkańcom zaś tutejszym, jeśli są tacy, którzy jeszcze o tem nie wiedzą, wskazać wyraźnie co to za stowarzyszenie, mianujące się „Towarzystwo lekarzy-dentystów, kto są jego członkowie i na czem polega ich działalność.

Z poważaniem

Następuje 44 podpisy. 1634

Żadna epidemia nie jest tak groźna, o ile organizm ludzki jest zdrów i silny. Pierszym warunkiem do pokonania epidemii i niedopuszczenia jej rozwoju jest doprowadzenie do normalnego stanu najgłówniejszych organów ustroju, mianowicie żołądka i kiszek. Wszelkie zaburzenia żołądkowo-kiszkowe złe trawienie, kwasy i t. p. usuwa radykalnie

LACTOBACYLLINA.

Tow. akc. „Le Ferment" Paryż. Łódź, Piotrkowska nr. 86. — Mleko kwaśne, pastylki, proszek. — Objaśnienia w prospektach — bezpłatnie. 1569 10 1

Stemple do meldunku pg. przep. policyjnego. Numera domów i mieszkań, blachy na czapki dla stróżów poleca A. TAMBELI, Andrzeja № 6. 1608-3-1

Wyprzedaje się prace po artyście-malarzu

ś. p. **Edwardzie Grajnercie**,

składające się z obrazów olejnych, szkiców i rysunków akademickich. Między innemi sprzedaje się częściowo cykl **Balladyny**. Ul. Piotrkowska № 69 m. 7. 1548

Dostarczam do domów **tanio**

węgiel

kostkowy w ilościach od 25 korcy. Zamówienia przyjmuje codziennie do g. 12 rano we własnem biurze. Widzewska 50, I piętro od frontu. telefonu nr. 1121.

1522-30 **Wacław Kessakowski.**

Laboratoryum miejskie

chemiczno-bakteryologiczne

dawniej przy ul. Piotrkowskiej nr. 120

mieści się w budynku Magistratu na Nowym-Rynku 14. Zawiadujący dr. med. **St. Bartoszewicz.**

Analizy są przyjmowane od 10 — 3-ej godz.

Dr. Sołowiejczyk

specyalnie

choroby **dziecinne i wewnętrzne**

POWROCIŁ. **Piotrkowska Nr. 123.**

Godziny przyjęć: 9—10 r. i 5—6 po poł. —01624

Nauczycielka

z patentem konserwatoryum, udziela lekcyi muzyki i śpiewu. ANDRZEJA 11 m. 14. Od 10-ej do 1-ej przed poł. 1513—3—3

Piotrkowska № 200.

Lecznica Zębów

M. EPSZTEIN-RIESNIK.

Plomby złote, porcelanowe i t. d.

Zęby sztuczne na złocie, kauczuku z podniebieniem lub bez.

Poprawki sztucznych zębów na poczekaniu.

Konsultacya 30 kop. 97—102

Papierosy



Narodowe

20 sztuk 5 kop.

Tow. Akc.

I. L. SZERESZEWSKIEGO.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

1456—6

!! Ważne dla właścicieli domów !!

Pokwitowania z odbioru paszportów, które zatrzymane są z powodu zameldowania lokatora, nabywać można u **A. I. Ostrowskiego** 1626-3-1

— **Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 66.** —

Dla pogorzelców w Nowym Dworze

przyjmują ofiary:

Łódzkie Tow. Wzajemnego Kredytu, Piotrkowska 43,
dom Bankowy A. Goldfeder, Piotrkowska 50,
ubranie, bieliznę i t. p.
Wilhelm Ginsberg, Nowy Rynek 8, telef. 264.
A. M. Gołąb, Piotrkowska 149, tel. 330.
J. Jüngster, Krótka 6a, tel. 751.
P. Lilienfeld, Piotrkowska 79.
Julius Rosenthal, Cegielniana 25, tel. 664.
E. Szykier, Nowomiejska 13, tel. 806.
B. Sprejregen & C-o, Benedykta 1, tel. 640.
Adolf Wohl, Skwerowa 8.
Jak Warchiwker, Piotrkowska 61, tel. 692.
B. Wachs, Długa 40, tel. 637. 1625—2—1

Laboratoryum chemiczno-techniczne i fizyologiczne „Zjednoczonych chemików”

w ŁODZI, Średnia 20.

Analizy chemiczno-techniczne z szczególnem uwzględnieniem przemysłu miejscowego. Analizy produktów spożywczych i artykułów handlowych. Badania preparatów, farmaceutycznych, kosmetycznych, środków sekretnych i t. d.

Analizy fizyologiczne: moczu, plwociny, pokarmu, nalotów i t. d.

Dezynfekcya mieszkań.

Polskie VII-klasowe Gimnazyum żeńskie

z pensyonatem i klasami przygotowawczemi

przy ul. Zawadzkiej № 24.

Lekcye rozpoczęte 3-go września.
Zapisy przyjmuje się codziennie. Przełożona

ZOFIA LIBISZOWSKA.

1476 15-5

Młody człowiek

z sześcioklasowem wykształceniem gimnazyalnem, **poszukuje biurowego zajęcia.** Referencye poważne. Łaskawe oferty sub „W. W. W.” w Admin. „Rozwoju”, lub Piotrkowska 271 m. 18. 1542—3-3

Nauczycielka

potrzebna zaraz na wyjazd, posiadająca języki, do prowadzenia szkoły.

Oferty uprzasza się składać w Adm. „Rozwoju“ pod nr. „H. Ł.“ 1544—d—7

Z powodu zmiany interesu

jest **do sprzedania** zaraz lub od Nowego Roku

Piekarnia i Cukiernia

w pełnym trybie, o 3-ch piecach piekarskich i 2-ch piecach cukierniczych. Cztery własne filie, interes od 7-miu lat wyrobiony, jako pierwszorzędny i bardzo dobrze prosperujący. — Bliższe szczegóły u właściciela **A. K. Peucker, Sosnowiec, ul. Targowa № 18.** 1625 3 1

Pracownia Józefy

Piotrkowska 145, **otwarta.**

Tamże potrzebna jest zupełnie zdolna panna, jak również uczenice i podręczne. 1409—6—6

Elegancko i niedrogo

można się ubrać
w magazynie ubiorów męskich
Juliana Kozłowskiego,
1448-r Nowy-Rynek Nr. 2, parter.

Wyprzedaż futer i wyrobów futrzanych przeniesioną została do składu sukna W. GROSSMANA na ulicę **Dzielną Nr. 1.**

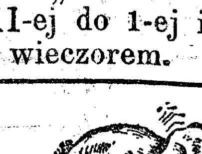
Kołnierze skunksowe, oposowe, kasztankowe, lutrowe in., oraz skórki i blamy (liry, foki, karakuły in), mufki, kołnierzyki, czapeczki etc

Niżej ceny kosztu.

Przyjmuję reperacye i obstalunki futer i wyr. fut. 1530—4—1

Potrzebne panie do chóru i tańca.

Zgłaszać się do kancelaryi teatru „Victoria“ codziennie od 11-ej do 1-ej i od 6-ej do 9-ej wieczorem. 1581—3—3



Hodowla rasowych królików

na mięso i skórki.

Tuczone dochodzą 20 funt., żywej wagi. Dobra Kąty, pocz. Ostrowy, gub. warszawska. 921—d-17

Polecić możemy

na sezon bieżący

Pierwszorzędny magazyn ubiorów damskich DRABIKOWSKIEGO, Piotrkowska **№ 163.** **Okrycia, Futra, Kostyumy, Żakiety** karakułowe i fokowe, z własnych i powierzonych materyałów wykonywa gustownie, podług najnowszych modeli. Ceny przystępne. Tamże można dostać formy z bibułki. 1547—6—4

Drobne ogłoszenia.

A.A.A.) Dla bon, niemek, korzystne posady. Biuro Rościszewskiej, Przejazd 14. 2632—4—1

AAA. Nauczycielka z doskonałym francuskim, niemieckim, muzyką, i nauczycielka z wyższym polskim, poszukuje lekcyj. Piotrkowska 92, Biuro nauczycielskie. 25 8—6—6

AAA. Nauczycielka z doskonałym francuskim, chlubnemi świadectwami, poszukuje posady stałej. Biuro nauczycielskie, Piotrkowska 92. 25 5—6—6

A.A. Kucharz samotny, mówiący po niemiecku, otrzyma korzystną posadę. Kantor rekomendacyjny Kaczorowskiej, Nawrot 2. 2600—3—2

Apartament, złożony z 9-iu pokojów na 1-em piętrze, przy ulicy pryncypalnej, ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia, zaraz. Oferty pod „Ł. M.” proszę składać w Administracyi „Rozwoju”. 2613 3 3

Do dwóch początkujących dziewczynek, do światła śpieszącyych, potrzebna nauczycielka; pomoc niewielka, godzina na wykłady — za obiady. Konstantynowska 57 m. 18. 2544—6—5

Do sprzedania suknia jedwabna, kilka innych, kostyum oraz mało używana maszyna do szycia. Główna 40 m. 15. 2591—3—2

Do sprzedania maszyna do pończoch, mało używana. Mikołajewska nr. 27 miesz. 11. 2615—3—1

Kupię rowery używane. Benedyka 43 m 24, II piętro. 2639—2—1

Kupię garnitur mebli, pluszem kryty, w dobrym stanie. Zgierska nr. 38, piwiarnia. 2607—2—1

Leonard Suchowski, korektor i stroiciel fortepianów, przyjmuje strojenia i reperacye. Piotrkowska 163. 2181—6p5

Maszyny 2 Singera prawie nowe, bębenkowa i pierścieniowa i maszyna pięknie szyjąca za 20 rubli. Piotrkowska 108—16. 2001—5-2

Młody rasowy piesek do sprzedania. Konstantynowska nr. 57 m 18 2552—3—3

Oddam na własność dziecko, półroczne (dziewczynkę). Piotrkowska nr 132, stróż wskaże. 26 8—3—1

Oddam na własność chłopca 2-letniego. Zielona nr. 23 m. 9. 2654—3—1

Potrzebna prasowaczka do pralni, Zawadzka 27. 2623—3—1

Potrzebne zaraz zdolne prasowaczki do pralni chemicznej. Piotrkowska 116. 2605—3—1

Potrzebna jest na pensyę żeńską w Zduńskiej Woli nauczycielka z niższym patentem. Zgłaszać się: Nowo-Zarzewska nr. 5, W-ni Kępalscy. 2637—3—1

Potrzebne zdolne osoby do szycia fartuchów. Widzewska 81 m. 4. 2635.2ś1

Poszukuję rządcostwa w przyzwoitym domu. Główna 40 m. 15. 2621-3—1

Przybłąkał się pies duży, wyżeł maści czarnej. Odebrać można: Rokicińska Szosa nr 9, Widzew. Urbański. 2620—1

Przybłąkał się pies duży, czarny. Do odebrania na ulicy Mikołajewskiej 28, stróż wskaże. 2609—1

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Aleksandryjska 34. 2587 3—3

Potrzebny czeladnik do zakładu krawieckiego. Widzew, Szosa Rokicińska nr. 27. 2592—3 2

Potrzebna kucharka na przychodnią. Widzewska 86—2 2597—2—2

Pokój do wynajęcia zaraz. Utrzymanie całodzienne. Widzewska 86 m. 2. 2598—2—2

Potrzebne są do pracowni sukien zdolne podręczne i uczenice. Zawadzka 14 2595—4—3

Potrzebny bilard piramidkowy używany. Wiadomość ul. Konstantynowska 57, Jarociński. 2599—3—3

Pokój zaraz do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Dzielna 40 — 1. 2443—6—6

Potrzebny pomocnik do zakładu felczerskiego. Bałucki Rynek nr. 5 2600c8p2

Sklep spożywczy w dobrym punkcie do sprzedania. Bałuty, Spacerowa nr. 7. 2627—3.—1

W krótkim czasie nauczę kroju za rb. 10. Widzewska 127 m. 18 2683:3 3

Wolant dwuosobowy, jesionowy, fabryki Szydłowieckiej za rb. 60 i powóz czteroosobowy za rb. 50 do sprzedania w Remizie Warszawskiej, **ulica** Mikołajewska nr. 32. 2316—6—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Stanisławy Walisiak, wydana z fabryki Poznańskiego. 2623—3—1

Zaginął bilet od paszportu na imię Władysława Ignasiaka, wydany z fabryki M. Szyffera. 2617—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Tomasza Cichonia, wydany z fabryki Heinzla. 18—1

Zaginęła karta od paszportu imię Dominiki Walisiak, wydana z fabryki I. K. Poznańskiego. 2 —3—1

Zaginął kwit od karty pobytu imię Leokadyi Marczewskiej, wydany z fabryki Rozenblata. 19 -1

Zaginęła kartka od paszportu na imię Waleryi Ratajczyk, wydana z fabryki I. K. Poznańskiego. 2622 3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa i Antoniny Kolata, wydany z fabryki Zygmunta Rychtera. 22—1

Zaginął paszport na imię Maryi Józefy Wiktoryi Błaszczyk, wydany z gminy Bolesław. 2 8 3—1

Zaginął paszport na imię Hugona Milbranda, wydany z gminy Krzywin. 263 3—1

Zaginął kwit od paszportu, wydany z fabryki M. Szpiro na imię Heleny Witczak. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie takowego do fabryki. 26 —3—1

Zaginęło świadectwo od paszportu na imię Anny Kraszkiewicz, oraz kontramarka, wydane przez kantor fabryczny I. K. Poznańskiego 2612—3 1

Zaginął paszport, wydany z gminy Dalków, pow łęczyckiego, na imię Szczepana Czameckiego. 2640—3—1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Katarzyny Krój, wydana z magistratu m. Łodzi. 2610—3—1

Zaginął kwit od paszportu, wydany z fabryki I. K. Poznańskiego na imię Szczepana Nowaka. 2614—3—1

Zaginął kwit od paszportu, wydany z fabryki I. K. Poznańskiego, na imię Edwarda Lernaciuskiego. 2613—3 1

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Sobczaka, wydany z fabryki S. Barcińskiego. 2630—1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Zysela Waldmana, wydana z magistratu m. Łodzi 2629 3—1

Zaginął paszport na imię Stefana Popławskiego, wydany z gminy Kotlice, pow. tomaszowskiego, gub. lubelskiej. 2611—3—1

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Kalisza na imię Edwarda Teodora Tszeszel. 2598—3 3

Zaginął weksel Franciszkowi Kalinowskiemu na rb. 150, wystawiony na imię Wacława Weselego i Anieli Weseli. Ostrzega się przed nabyciem takowego. 2661—3—3

Zaginął kwit od paszportu na imię Marcyanny Kiejnich, wydany z fabryki Alarta. 2607—3—3

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefy Ogińskiej z fabryki I. K. Poznańskiego. 2589—3—

Zaginął kwit od paszportu, złożonego w fabryce Allarta, na imię Józefy Makiewicz. 2585—3—3

Zgubiono świadectwo od paszportu, wydane Błażejowi Urbańskiemu, przez Gazownię Łódzką za № 612 2688—3-3

Zaginęło świadectwo od paszportu wydane z fabryki I. K. Poznańskiego, na imię Ignacego Cąbryńskiego. 2604—3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Jana Szeszkiewicza, wydany z fabryki Hofrichtera. 2602—3—2

Zaginęła karta na imię Pawła Gołygowskiego, wydana przez policmajstra m. Łodzi. 2593—3—2

Zaginął paszport na imię Stanisława Pilarczyka, wydany z gminy Staw. 2596—3—2

Zaginął kwit od paszportu, na imię Franciszki Owczarek, wydany z fabryki Alarta. 2508 —3—2

Zaginął kwit od paszportu na imię Michaliny Milczarek, wydany z fabryki Prusaka. 2610—3—3

Zaginął paszport na imię Anny Franciszki Pawłowskiej, wydany z Koła. 2611—3—3

Zaginął paszport na imię Józefa Kakiet, wydany z gminy Młochów, pow. błońskiego, gub. warszawskiej. Łaskawy znalazca raczy złożyć w Administracyi „Rozwoju“. 2622—3—3

Zaginął paszport i książeczka legitymacyjna, wydana z gminy Majaczewice, pow. sieradzkiego, na imię Wojciecha Błaszczyka. 2594—3—2

Nowy Kurs Tańców

dla pań i dla panów rozpoczynam w początkach **Listopada**; zapisy przyjmuję obecnie

Cegielniana 56. 1579-3 A. LIPIŃSKI.



Spieszmy

na PIOTRKOWSKĄ **98**, tam u

EMILA SCHMECHLA

największy wybór gotowych ubrań: **Marynarkowe garnitury** po rb. 12, 13, 15, 16 do 40. **Zimowe palta** po 14, 15, 16, 17, 18 do 45. **Spodnie** po 4.50, 5.50, 6.50, 7.25 do 12.50.

W oddziale obstalunkowym wielki wybór najmodniejszych materyałów zagranicznych i krajowych. 1582—12

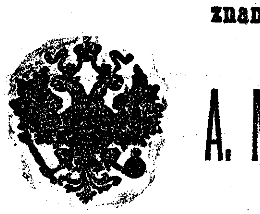
Tytunie

!Znacznie ulepszone!

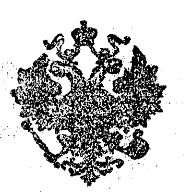
„Samson” w cenie rb. 1.20 za funt. 1/4 funta 30 kop. — 1/8 funta 15 kop.

„Smirna” w cenie 56 kop za funt. 1/8 funta 7 kop.

znanej i renomowanej fabryki Towarzystwa



A. N. Bogdanów & S-ka



w St. Petersburgu,

znacznie ulepszone zostały

na co zwracamy uwagę PP. palących.

Dostać można we wszystkich składach i dystrybucyach. 1530—6—5

!Znacznie ulepszone!

NAJNOWSZY WYNALAZEK PRZEMYSŁU KRAJOWEGO!

!Niezwykła oszczędność pracy, czasu i pieniędzy!

MYDŁO NAFCIANE

D-ra A. Golowajga, jest **najtańszym — i najszybszym środkiem** do prania bielizny. Mydło nafciane umożliwia pranie bielizny bez **tarcia i parowania**, wywabia wszelkie plamy, nie niszcząc tkanin. Bieliznę otrzymuje się w niezwykły sposób konserwowany, śnieżno białą i zupełnie bezwonną.

HURTOWA SPRZEDAŻ: 1535—10—5

HORDLICZKA i STAMIROWSKI, Piotrkowsk. 150.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

Dla panów od 9—12 i od 6—8, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele tylko od 9—3 po poł. 1147r1

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r336

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 8½—11 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070-r-101

Dr. A. Grosglik

POWRÓCIŁ.

Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Zielona № 5.

Od 8½—11½ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 po południu. W niedziele i święta 8 r. do 1 po poł. 1568—d—1

Dr. L. Prybulski

Chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r397

Ul. Południowa № 2.

Osiedliłem się w tutejszem mieście jako specyalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt

ul. Średnia № 5. 149r113

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjm. od 9—10 rano i od 4—8 w. W niedziele i święta od g. 10—1 p.p. 507d243

Dr. E. Sonnenberg

powrócił.

choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne

CEGIELNIANA 14

11—1 i 4—7½. 1620—4—2

Dr. Wład. Schoeneich

Lekarz szpitala Anny-Maryi dla dzieci

choroby dzieci

mieszka obecnie WIDZEWSKA 86

naprzeciwko ogrodu Mikołajewskiego przyjmuje od 8—9 rano i od 4—6 popoł. 483—r—48

Dr. med. W. KOTZIN

ul. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc,

przyjmuje analizy plwociny, moczu, krwi, wydzielin ropnych i t. d. 876-r od godz. 9½—10½ i od 4—6.

Kto pragnie

bez wszelkich trudności, w przeciągu kilku miesięcy mówić biegle po **francusku, niemiecku** lub **angielsku**, niech zwróci się do mnie. Posiadam świetne świadectwo i poważne referencye. Listy sub. „Stud. nauczycielka” do adm. „Rozwoju”. 1588—3—1

ZAKŁAD FREBLOWSKI.

Kursy dla freblanek, świadectwa poświadczane przez władze rządowe.

Pensya 3-klasowa żeńska Maryi ZARZYCKIEJ

ul. Mikołajewska 22 m. 24

Zapis od 2 do 6 po południu. 1480d9

Przy zakładzie duży ogród.

Akuszerka A. Trenkler

Prywatny przytułek położniczy Akuszerki A. Trenkler,

ul. BENEDYKTA Nr. 10,

Przyjmuje na słabość, najściślejsza dyskrecya. Tamże przyjmuje zamówienia na miasto i na wyjazd.

Ważne dla

właścicieli domów.

Stemple i szyldy

sporządzone odpowiednio do przepisów policyjnych, można nabyć **w fabryce stempli**

Józef Aberstein,

21. Piotrkowska 21. 1605-3-3



Wielki wybór.

Nadszedł świeży transport **kanarków** z gór Harcu, pięknie śpiewających w dzień i przy świetle. Do nabycia w Hotelu Rzymskim, ulica Mikołajewska nr. 59.

H. Breitensztein z Harcu. 1617—3—2

FRANCUZKA

za **początki francuskiego,** może otrzymać **pokój frontowy,** osobne wejście. Bliższe warunki na miejscu, ul. Cmentarna nr. 1 m. 9. 1595—3—2

Dla myśliwego kapitalisty

dobre umieszczenie kapitału.

W powiecie łowickim, gub. warszawskiej, od st. Łowicz D. Z. W. W. 21 wiorst, od st. Głowna D. Z. W. Kaliskiej 8 wiorst, jest do sprzedania **23 włóki zagajnika** w całości lub też po kilka włók. Znakomity zwierzostan, bo dotykają lasy ks. Łowickiego i prywatne. Wiadomość Przejazd nr. 13 m. 7, A. Kulesza. 1601—3—3

Nowootworzona

Pracownia sukien i okryć damskich

wykonywa roboty starannie, prędko i tanio. Tamże nauka szycia i kroju najnowszym ulepszonym systemem Wortha, po abecadle. **P. Iwicka,** ul. Spacerowa 27. 1537-6.5

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

Adam Wozdecki

przeniósł swą kancelaryę do Warszawy na **ul. Kapucyńską № 15,** zastępstwo w Łodzi objął

Adwokat W. Rychter,

Cegielniana № 4. 1511—6-6

Karolina Rokicka,

Nauczycielka

z patentem, udziela lekcyi muzyki na fortepianie, oraz teoryi muzyki. Ul. Solna № 7, m. 4. 1449—10—8

Języki

Nauczanie języków nowożytnych

Skwerowa № 4

WŁASNEJ NAJNOWSZEJ PREMIOWANEJ **METODY BERLITZA**

w ciągu 2—3 miesięcy (koło 80—90 godzin nauki) przeciętnie inteligentny uczeń nauczy się dokładnie **mówić i pisać obcemi językami.**

Korespondencya, konwersacya, gramatyka, literatura, ćwiczenia stylistyczne i t. p.

Na żądanie wykłady mogą się odbywać w mieszkaniu ucznia.

KAŻDY NAUCZYCIEL WYKŁADA W RODZIMYM JĘZYKU.

Niemiecki, francuski, angielski, rosyjski, polski i t. d.

Dr. G. KUMMER, Skwerowa Nr. 4.

Porozumiewać się można od godziny 9-ej rano do godziny 10-ej wieczorem.

Języki